

Włóczy Pióra

kwartalnik literacko - kulturalny

Uśmiechnij się!

Wystawa "Uśmiechnij się!" zawitała do Miejskiej i Powiatowej Biblioteki Publicznej w Turku i na Oddział Dziecięcy turkowskiego szpitala - zob. s. 21



Eugeniusz Waniek - uczeń Józefa Mehoffera



Kolejna książka z serii "Bibliotheca Turcoviana" - zob. s. 24

SLAM

Kolejna dekada z Biesiadą

Arkadiusz Stosur z Nowego Sącza zwycięzcą XI edycji Ogólnopolskiego Konkursu Poetyckiego im. Włodzimierza Pietrzaka - zob. s. 9

Grzegorz Bruszewski "Estragon"- jeden z najpopularniejszych polskich slamerów gościł w Turku - zob. s. 30

Książd - artysta w nowej roli

Ks. Krzysztof Niespodziański wydał swoją pierwszą książkę - zob. s. 31

SPIS TREŚCI:

Od Redakcji 3

Z Życia Biblioteki

Czytane w Dyskusyjnym Klubie Książki 4

Znana z telewizyjnego Tik - Taka Ciotka Klotka gościła w turkowskiej Bibliotece 6

Biesiada Poetycka Turek 2010 9

Tydzień Bibliotek 16

Uśmiechnij się! 21

Promocja książki "Eugeniusz Waniek - uczeń Józefa Mehoffera" 24

VII edycja Turnieju Jednego Wiersza ph. „Barwy codzienności” 26

Życie Kulturalne Miasta

SLAM - otwarty konkurs słowa mówionego 30

Opowieści do poduszki i kot myśzołap 31

Trzynasty „Klaps”, płonąca żyrafa i turkowski dukat... 32

Z Szuflady Młodych Twórców

"Wyklęte opowiadanie" 37

Spojrzenia

Słów kilka o "Małych listach" Sławomira Mrożka 39

Kronika kulturalna 42

Od Redakcji

Witajcie w odmienionym wydaniu "Włóczypióra".

Pragniemy poinformować naszych Czytelników, że od tego numeru zmienia się skład redakcyjny oraz szata graficzna kwartalnika. Na początek krótko o naszych założeniach. Chcemy, aby "Włóczypióro" nadal było wydawnictwem promującym młode talenty, głównie literackie, ale również plastyczne - służyć temu będzie stały dział nazwany przez nas "Z Szufłady Młodych Twórców", w którym teksty (jak i w innych miejscach „Włóczypióra”) ilustrowane będą w większości przez początkujących plastyków - grafików. W tym numerze, ze względu na publikację twórczości z dwóch konkursów poetyckich, promujących m. in. młode talenty, dział ten zawiera mniej tekstów. Poza tym chcemy przekazywać Wam informacje dotyczące życia kulturalnego Turku. Poprzez dział "Z Życia Biblioteki" chcemy pokazać, że współczesna biblioteka to nie tylko wypożyczanie książek (wiemy z doświadczenia, że właśnie taki stereotyp ciągle tkwi w społecznej świadomości), lecz również ważne centrum życia kulturalnego i wydawniczego miasta. To także działalność w zakresie zachowania dziedzictwa lokalnego, wprowadzania nowych technologii (np. komputeryzacja biblioteki) oraz cały szereg czynności związanych z wydaniem i promocją książek czy też organizacją spotkań autorskich dla dzieci, młodzieży i dorosłych. W dziale "Życie Kulturalne Miasta" zamieszczać będziemy relacje z ważniejszych bądź mniej znanych - ale godnych zainteresowania - kulturalnych wydarzeń, odbywających się w naszym mieście.

Zamierzenia zamierzeniami, a co z nich wyjdzie okaże się w najbliższym czasie. Trzymajcie za nas kciuki!

PS

A jeśli macie jakieś uwagi, możecie do nas napisać pod wskazane w stopce adresy.

Z Życia Biblioteki

Czytane w Dyskusyjnym Klubie Książki

Mario Vargas Llosa „Szelmostwa niegrzecznej dziewczynki”

Sam autor powiedział o książce: "To studium miłości odciętej od całej mitologii romantycznej. (...) Mieści się w niej wiele, wszystko, co jest związane z naturą człowieka: instynkt, seks, namiętność, także ta duchowa, fantazmaty, które kształtują nasze relacje, czynią nas lepszymi czy gorszymi ludźmi"

Podstawowym problemem ukazany w powieści jest cielesność. Sceny erotyczne nie budzą jednak niesmaku. Kultura opowiadania o tej kwestii w książce jest bardzo wysoka, brak bowiem wulgaryzmów słownych.

Tytułowa niegrzeczna dziewczynka to typ modliszki. Można zauważyć występującą u niej patologię psychiki, kompletną obojętność (wręcz oziebłość) uczuciową, ubogą konstrukcję wewnętrzną. To kobieta fatalna, demon erotyczny, mitomanka, postać toksyczna, nieczułe monstrum. Posiada niesamowity talent do przemiłowania osobowości. Klubowiczki stawiały retoryczne



pytanie, co sprawiło, że kobieta tak się zatraciła, odrzuciła świat wartości. Wykazały brak zrozumienia zarówno dla

niej, jak i dla zatracającego się dla niej mężczyzny. Uznały ich relacje za związek kata i ofiary, dostrzegając u bohatera osobowość masochisty. Ich zdaniem związku tego nie można absolutnie nazwać miłością, to raczej uzależnienie, obłęd, obsesja, uczucie które niszczy, rujnuje.

Uczestniczki DKK zwróciły uwagę na prosty, łatwy w odbiorze język, ciągłość fabuły i brak dygresji - to w ich opinii sprawiło, iż książka jest łatwa w odbiorze.

Na początku historia opisana przez Llosę zdecydowanie drażniła większość Czytelniczek, uznały jednakże, iż nie można jej odrzucać, bowiem każde doświadczenie czytelnicze jest istotne; literatura nie ma jedynie utilitarnego charakteru, jest „nauką o człowieku”, należy sięgać również do takich utworów.

Piotr Paziński „Pensjonat”



Minipowieść „Pensjonat” to debiut Piotra Pazińskiego. Jest pierwszym w Polsce literackim głosem trzeciego pokolenia po Holocauście.

Bohater powieści odwiedza żydowski pensjonat pod Warszawą, gdzie jako dziecko bywał z babcią. Dawniej pensjonat tętnił życiem, obecnie zaludniony jest duchami przeszłości. W wyprawie towarzyszą mu współcześni mieszkańcy podupadającego pensjonatu oraz postacie z przeszłości, takie jak pan Abram i Leon, którzy kiedyś nad głową małego chłopca toczyli dysputy o Bogu i stworzeniu Wszechświata. Żydzi roztrzęsają swoją historię, mówiąc, że „żydowski los gniecie jak głąz”. Zostało ich niewiele i są jakby „strażnikami pamięci”. Sam zaś utwór to elegia dla tego świata, który już odchodzi, umiera.

Paziński pisze o swoim bohaterze: „ostatni z łańcucha pokoleń, uczepiony na samym końcu”. Sam bohater mówi: „I dzisiaj już wiem, że to stamtąd, z tamtej jadalni bierze się stale towarzyszące poczucie życia na wyspie, pewnej nieadekwatności czy niedopasowania. I że pesymistyczna świadomość tego, iż wszystko przemija (...) sięga korzeniami właśnie tamtego

czasu”. Okazuje się więc, że dla niego ów pensjonat był swego rodzaju pierwowzorem, który nakładał na rzeczywistość.

Klubowiczki doceniły fakt, iż Paziński unika patosu, za to bardzo sprawnie posługuje się ironią i humorem.

„Pensjonat” to powiastka filozoficzna o trwaniu, przemijaniu i rozpadzie. Lektura na pewno godna polecenia.

Inga
Iwasiów
Bambino



Inga Iwasiów „Bambino”

Książka ta to dramatyczna opowieść o ludziach,

k którzy nieustannie próbują określić swoje życiowe role i niezbyt udolnie żegnają się z powracającą przeszłością, która determinuje ich losy - „to co ich spotkało na początku, owocuje terażniejszością”. Autorka ukazała dzieje czwórki swych bohaterów na przestrzeni niemal pół wieku. Każdy z nich po wojnie znalazł się w Szczecinie. Stanowią specyficzną całość: „mają ze sobą coś wspólnego: nie mają tu, w mieście, rodzin. Uklepują swoje życie, stykają się naskórkami z ludźmi stąd, zawierają przymierza, składają przysięgi”. W tle ich losów nieustannie czai się złowroga historia: wojna, lata stalinowskie, od-

wiłz, rok 1968. Autorka skupia się jednakże na mikrohistoriach ludzkich, starając się nie pisać o tychże zdarzeniach z aktualną wiedzą o ich przebiegu i skutkach.

Tytułowy bar Bambino to swoista oś, gdzie przecinają się losy bohaterów. Spotykają się tam przeróżni ludzie. To miejsce wraz z jego pracownikami oraz klientami stanowi specyficzne zwierciadło odbijające rzeczywistość.

Iwasiów udało się świetnie wyeksponować szczegóły życia w PRL-u. Jednakże, jak twierdzi Artur Madaliński, krytyk

literacki, „powieść Ingi Iwasiów nie chce zawłaszczać bistoru, nie przynosi kolejnej zbanalizowanej wersji PRL, nie próbuje w sposób infantrylny wyłożyć <<prawdy historycznej>>”.

To, co uderza w powieści Iwasiów, jak podkreślały Klubowiczki, to prawdziwość jej bohaterów i niezwykła plastyczność jej języka. Kontynuacją tej znakomitej historii jest najnowsza książka autorki „Ku słońcu”.

Agnieszka Tomczyk

ZNANA Z TELEWIZYJNEGO TIK - TAKA CIOTKA KŁOTKA GOŚCIŁA W TURKOWSKIEJ BIBLIOTECE

Dzięki dobrej współpracy Miejskiej i Powiatowej Biblioteki Publicznej w Turku z Biblioteką Publiczną Gminy Stare Miasto, w kwietniu na terenie powiatów tureckiego i konińskiego został zorganizowany cykl spotkań z autorami książek dla dzieci.

Projekt pod hasłem: "Z książką na Ty po raz drugi" udało się zrealizować także dzięki wsparciu finansowemu uzyskanemu z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Spośród wielu autorów, którzy odbywali spotkania z dziećmi i młodzieżą,



Uczestnicy spotkania z Ciotką Kłotką
- fot. Emilia Kaźmierczak



Ewa Chotomska
- fot. Emilia Kaźmierczak

Ewa Chotomska - reżyserka, scenarzystka, autorka tekstów piosenek dla dzieci i programów edukacyjnych. Powszechnie znana jest jako Ciotka Klotka z telewizyjnego „Tik-Taka”. Autorka występowała w nim przez siedemnaście lat (nagrano około sześciuset odcinków). Inne programy dla dzieci, z którymi jest związana, to „Budzik”, „Jedyneczka” i „Ciuchcia”. Wraz z Andrzejem Grabowskim założyła w 1983 r. dziecięcą zespół „Fasolki”. Chotomska pisze teksty do ich piosenek. Do tej pory powstało ich około trzystu. To ona napisała słowa takich utworów jak „Szczotka, pas ta” czy „Mydło lubi zabawę”, które są znane i lubiane od lat przez dzieci w całej Polsce.



Joanna Fabicka
- fot. Emilia Kaźmierczak

Joanna Fabicka - pisarka i felietnistka, z wykształceniem filmoznawcy oraz doświadczeniem montażystki.

Montowała m.in. nominowaną do Oscara *Męską sprawę* w reżyserii Sławomira Fabickiego (męża). Debiutowała w 1993 r. tomikiem poezji *Bardziej cierpki smak*. Jest autorką bestsellerowego cyklu książek o dojrzewaniu nastoletniego Rudolfa Gąbczaka i jego dysfunkcyjnej rodzinie: *Szalone życie Rudolfa* (2002), *Swińskim truchtem* (2004), *Seks i inne przykrości* (2005) i *Tango ortodonto* (2006). W 2006 r. ukazał się przekład rosyjski pierwszej części cyklu, a w 2008 r. charytatywne wydanie książki w formie audiobooka, przeznaczone dla osób niewidomych i słabowidzących. Obecnie Joanna Fabicka pracuje nad książeczką dla dzieci *O małym Strachobzdziłu i wielkiej odwadze*.

Turek odwiedziło czterech, a wśród nich znana jako Ciotka Klotka z Tik - Taka - Ewa Chotomska (córka popularnej Wandy) oraz Ewa Nowak, Joanna Fabicka i Marcin Pałasz.

Ewa Nowak - pisarka i publicystka. Autorka felietonów, opowiadań oraz powieści dla dzieci i młodzieży. Jej twórczość podpowiada jak sobie radzić w domu i w szkole, w dobrych i złych chwilach, z przyjaciółmi i z rodzicami. Odnosi się do wartości takich jak uczciwość, szczerłość wobec siebie i innych, przyjaźń, miłość i szacunek dla drugiego człowieka. Pracowała jako nauczycielka i pedagog-terapeuta.

Zadebiutowała w 1997 r. w „Filipince”. Współpracuje ponadto z pisarzami „Cogito”, „Victor Gimnazjalista”, „Victor Junior”, „Trzynastka”, „Witch”, „Edukacja Twojego Dzie-

cka", „Twój Styl”, „Przyjaciółka”.

W 2002 r. ukazał się jej debiut książkowy pt. *Wszystko, tylko nie mięta*. W 2009 roku jej powieść *Bardzo biała wrona* otrzymała tytuł Książki Roku Stowarzyszenia Przyjaciół Książki dla Młodych (Polskiej Sekcji IBRY)



Ewa Nowak



Marcin Pałasz
- fot. Emilia Kaźmierczak

W spotkaniach, które odbyły się w dniach 21 - 23 kwietnia 2010 r. w siedzibie MiPBP w Turku oraz jedno w Gimnazjum nr 2 w Turku (z Ewą Nowak), uczestniczyły przedszkolaki, uczniowie ze szkół podstawowych i gimnazjaliści.

Każde z nich było inne, każde bardzo interesujące i wesołe. Spotkaniom towarzyszył kiermasz książek wymienionych autorów. Można było zdobyć autograf z dedykacją w książce oraz zrobić sobie z pisarzem pamiątkowe zdjęcie.

Emilia Kaźmierczak

Marcin Pałasz - pisarz dla dzieci i młodzieży, autor słuchowisk. Debiutował w 2004 roku książką *Opowieści z krainy potworów*. Dwukrotny laureat wyróżnienia w Ogólnopolskim Konkursie Literackim im. Kornela Makuszyńskiego. Współpracuje z wydawnictwami Ezop, Nasza Księgarnia, Akapit Press i W.A.B. Oprócz pisarstwa, zawodowo związany jest ze światem reklamy.

Karierę pisarską zaczął przypadkiem: jego pierwsza książka - napisana w jednym egzemplarzu dla chrześniaka Krzysia - za namową przyjaciela trafiła do wydawnictwa "Nasza Księgarnia", które niedługo potem zakupiło prawa autorskie do jej wydania.

Źródła:
www.petlaczasu.pl;
www.malgorzataflis.pl
www.szumeczko.pl
pl.wikipedia.org

Biesiada Poetycka Turek 2010

„To ewenement, miejsce tak „poezjotwórcze” i tak dbające o swoje nowe talenty, i tak przyciągające młodych adeptów pióra z całego kraju”.

Leszek Żuliński



Laureaci i Jury XI Ogólnopolskiego Konkursu Poetyckiego im. Włodzimierza Pietrzaka
- fot. Emilia Kaźmierczak

Miejska i Powiatowa Biblioteka Publiczna im. Włodzimierza Pietrzaka w Turku obchodziła w roku 2009 jubileusz dziesięciolecia działalności literackiej i podjęła zobowiązanie - „ciąg dalszy nastąpi”.

W dniu 23 kwietnia 2010 r. jedenaste już spotkanie z poezją otworzyło nową dekadę. Odbędzie się XI Biesiada Poetycka Turek 2010, podczas

której został rozstrzygnięty XI Ogólnopolski Konkurs Poetycki im. Włodzimierza Pietrzaka.

Jak co roku na przełomie stycznia i lutego Miejska i Powiatowa Biblioteka Publiczna w Turku ogłosiła kolejną już edycję tegoż Konkursu, tym razem pod hasłem „Poezja to najkrótsza droga do duszy człowieka”. W Konkursie można było również zdobyć

Nagrodę Specjalną za wiersz poświęcony Józefowi Mehofferowi - hasło: „Turek w klimacie Mehoffera”.

W Konkursie wzięło udział 106 uczestników, przysłano 318 wierszy, w tym 11 poświęconych Józefowi Mehofferowi. Jury w składzie: Leszek Żuliński (przewodniczący) oraz Jan Zdzisław Brudnicki i Lech Lament (członkowie) po zapoznaniu się z tekstami postanowiło przyznać nagrody:

Arkadiuszowi Stosurowi z Nowego Sącza, pseudonim „Popołudnie” - I Nagroda

Dorocie Ryst z Warszawy, pseudonim „rachatlukum” - II Nagroda

Annie Baśnik z Warty, pseudonim „Warthegau” - III Nagroda.

Nagrodę Specjalną za wiersz poświęcony Józefowi Mehofferowi otrzymała Jadwiga Mariola Jankowska z Turku.



Jadwiga Mariola Jankowska
wraz z Wandą Grzeszkiewicz
- podczas wręczania nagród
- fot. Emilia Kaźmierczak

W części artystycznej Biesiady wystąpił Kamil Wasicki z Konina wraz z Zespołem muzycznym w koncercie piosenki poetyckiej. Gorący aplauz publiczności i piosenka na „bis” świadczyły o wysokim poziomie artystycznym Zespołu.



Kamil Wasicki wraz z Zespołem
- fot. Anita Nawrot

Owoce XI Biesiady Poetyckiej jest wydanie antologii pokonkursowej „Poezja to najkrótsza droga do duszy człowieka”, w której zamieszczone zostały wiersze nagrodzone oraz wyróżnione przez Komisję Konkursową.

Promocja miasta Turku i Biblioteki oraz ogromna satysfakcja z osiągniętych efektów są motorem do kontynuowania działalności literackiej i w konsekwencji realizowania podjętego zobowiązania „ciąg dalszy nastąpi”.

Wanda Grzeszkiewicz
Dyrektor MiPBP w Turku

----- **ARKADIUSZ STOSUR (Nowy Sącz)** -----

I NAGRODA

***** architektura****T.K.**

1. na początku była biel

najpiękniej jest w zimie
gdy usypia miasto w białej
pościeli. tylko dzieci i psy
nie znają czasu płoszą gołębie
kruszą chleb wołają na chmury
po imieniu. wieczorami dzieciom
rosną skrzydła i włosy wtedy
wszystko słycać szczekają psy.

2. mury

a w snach przychodzą diabły
z tą swoją karkołomną architekturą
kłamstwa, złudzenia i nienawiść
kołyszają się niepewnie jak źle
ustawione kolumny. mieszkamy
w obcych miastach gdzie szczerzą się
oczy, wystają ręce ponad murami,
co oddzielają ulice i ludzi.

3. światło

kruszą się mury inna historia
dzieli się na fragmenty się rozpada.
kto będzie pamiętał by przystrzyc
trawnik podlać kwiaty porozmawiać
z ptakami pobiegać z psem oswoić
drzewa. sztuczne światło ponad nami
kosmos mruga nieszczerze. patriarcha
w długiej ciemnej szacie kiwa na ciebie palcem.

4. miejsce na ziemi

te domy z gliny i kamienia te lepianki
pałace niezaspokojonych nocy
samotnych poranków. tylko w ogrodzie
Rodzi się nowe życie. ile trzeba wytrwałości

milczenia i nadziei by przywitać wiosną
nowe pąki, pędy i korzenie. w labiryncie
zieleni gubimy się, szukamy nowych znaczeń.
prawda, fałsz, pytanie, odpowiedź, błękit.

5. dzień stworzenia

to zwykły dzień, miasto znów krzyczy,
nawet wrzeszczy, woła o pomoc, podarte
banknoty i pęknięte monety, krach na giełdzie.
zostały surowe przykazania, moralne nakazy,
ostatnia deska ratunku. od świtu strzelają
karabiny, dzieci budzą się z płaczem, starzy
poeci tracą wzrok, cyganka wróży ze zmarszczek.
w naszych włosach ptaki budują lekkie gniazda.
a przecież to kolejny zimny dzień, gdy nic się nie wydarza.

6. nauczanie nad jeziorem

pamiętasz byliśmy tutaj kiedyś latem.
ta skała ten las. kamienne ściegi gałęzie
wysokie mocne drzewa. siadywaliśmy
nad jeziorem słuchaliśmy tych historii
o bogach i prorokach. wracaliśmy ciepłymi
wieczorami w rękach nieśliśmy ryby okruchy
chleba i kosze pełen ułomków. zostały
po nas ślady na kamieniach i wygnieciona trawa.

7. woda/wino

wokół pękały skały młode dziewczyny
śpiewały psalmy zaplatały warkocze
bił dzwon w cerkwi krowy panoszyły się
na drogach dzieci pływały w rzece.
dni były ostatnie ale lepsze niż zwykle.
starcy uśmiechali się wyplatali kosze
z wikliny naprawiali zegary. a codzienny
cud przemiany nikogo już nie dziwi.

8. unieść ciężar

trzeba jeszcze przejść przez ciemną rzekę
dotknąć stopą nowej planety odkryć
nową wiarę i stare złudzenie. barwy
zlewają się w szary tren znów opowiadasz
mi miłość zmieniasz skórę. kiedy
odnajdę cię będziesz syreną albo
leśnym echem bez imienia. na końcu
zmieniają się proporcje wszystko staje się lekkie puste.

----- **Dorota Ryst (Warszawa)** -----

II NAGRODA

znaczenie

poezja to odmiana dysleksji
słowa nie układają się we właściwe ciągi
zamiast znaczyć to co zwykle
znaczą to coś w środku
(czego nie wypada nazwać duszą)
zostawiają ślady
trwalsze niż sperma na prześcieradle
albo wino na obrusie
(pierwsze po odejściu poety to nastawić pranie z dodatkiem odplamiacza)
plamy po poezji można próbować wywabić
sesją u terapeuty
popołudniowym serialem
tanim kredytem na spokojne sny



rys. Kinga Majchrzak

----- **Anna Baśnik (Warta)** -----

III NAGRODA

1 listopada

przywiozłeś mnie do swojej mamy

zapalamy słońca chryzantem
i znicze
brzozy błogosławią naszej cichej modlitwie

mama
znam ją tylko z Twoich opowieści
tyle jej w Tobie

stoisz z pochyloną głową

przyplwają strzępy wspomnień
jej czułe dłonie
Najmilsze objęcia
cały świat...

i widzę że znów jesteś samotną wyspą
na wodach dzieciństwa
łzy rosną pod powiekami
płyną

dotykam delikatnie twojej dłoni

Wróć



rys. ks. Krzysztof Niespodziański

----- **Jadwiga Mariola Jankowska (Turek)** -----

NAGRODA SPECJALNA w kategorii "Turek w klimacie Józefa Mehoffera"

CZEMU PŁACZESZ, KOGO SZUKASZ

w Kościele N.S.P.J. w Turku

Kolorowym witrażem
otwierasz drzwi świątyni.
Tu wiara wypełnia się słońcem,
światłem przenikającym przez barwne,
szklane tafle.

„Jesteś moim światłem”

Bóg dzieli się z tobą bogactwem formy,
paletą purpury, fioleto i zieleni.
I co czujesz?
Gdy pięcioramiennie kandelabry
w smudze światła,
jaśnieją wiecznym, złotym neonem.

„Nastał czas łaski”

Tu świat przemawia do ciebie
za pośrednictwem ciszy,
a ty dotykając ścian czasu
doświadczasz samego Boga.

„Na Twój obraz i podobieństwo”

Malujesz świątynię światłem witraży.
Nawę główną złocisz motywem
harmonii i blasku.

„Siedem grzechów moich”

A ja...
ja zmagam się tutaj z krzyżem,
przychodzę prosić o klucz
do własnego sumienia.
Pomóż mi go Panie odnaleźć
zanim nie będzie za późno
...ułomności moja.



rys. ks. Krzysztof Niespodziański

Tydzień Bibliotek

Każdego roku 8 maja bibliotekarze obchodzą swoje święto, a w dniach 8 - 15 maja organizowane są różne imprezy w związku z trwającym w tym czasie Tygodniu Bibliotek. W tym roku MiPBP w Turku przygotowała dla swoich czytelników, zarówno tych młodszych, jak i tych starszych, szereg atrakcji.

11 maja

We wtorek odbyło się rozstrzygnięcie konkursu plastycznego ph. "Powiatowa Mapa Podań i Legend", który stanowił swego rodzaju uwieńczenie wieloletniego bibliotecznego konkursu ph. "Polska Mapa Baśni". W kolejnych edycjach uczniowie szkół podstawowych z całego powiatu wykonywali ilustracje do baśni i legend związanych z określonym regionem naszego kraju, natomiast w ostatniej, tegorocznej edycji, należało wykonać rysunek ilustrujący legendę lub podanie dotyczące miejsc w powiecie tureckim.



Laureaci konkursu "Powiatowa Mapa Podań i Legend" - fot. Emilia Kaźmierczak

Komisja Konkursowa stała przed trudnym zadaniem wyłonienia najlepszych prac spośród aż 182, które wpłynęły na Konkurs. Laureaci zostali wyłonieni w dwóch kategoriach wiekowych. W kategorii klas I - III nagrodę otrzymała Martyna Piwońska ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Turku za ilustrację do "Legendy o milczącym dzwoneczku", natomiast w kategorii klas IV - VI Natalia Idzikowska ze Szkoły Podstawowej w Przykonie za interpretację plastyczną "Legendy o Przykonie". Wśród osób wyróżnionych znalazły się:

kl. I - III: Agata Świdowska, Szkoła Podstawowa w Kunach - "Legenda o Chylinie" i Szymon Walczak, Szkoła Podstawowa nr 4 w Turku - "Jak Matka Boska Jezuska kapiała";

kl. IV - VI: Karolina Nowak, Szkoła Podstawowa w Kunach - "Legenda o Wyszyńcu" i Joanna Bodlak, Szkoła Podstawowa w Dobrej - "Emaus".

Jury zwróciło uwagę na prace jeszcze kilku innych uczniów, którym dodatkowo przyznano wyróżnienia. Otrzymali je:

kl. I - III: Paulina Serbin, SP Słodków - "Legenda o kamieniu", Tobiasz Jeska, SP Słodków - "Legenda o kamieniu", Dawid Kalinowski, SP Tuliszków - "Legenda o Tuliszkowie", Jakub Józefowicz, SP nr 1 Turek - "O milczącym dzwoneczku" i Szymon Lament, SP nr 1 Turek - "O milczącym dzwoneczku";
kl. IV - VI: Paulina Perlińska, SP Dziadowice - "Karczma pod Wydrzygroszem", Paulina Bartosik, SP Miłaczew - "Legenda o turze", Dominik Błaszczuk, SP Wyszyna - "Pokutująca konteska", Kinga Idzikowska, SP Przykona - "Legenda o Przykonie" oraz Karolina Dewicka, SP Przykona - "Legenda o Przykonie".

Wszystkie nagrodzone i wyróżnione osoby otrzymały atrakcyjne nagrody ufundowane przez Bibliotekę, a także uczestniczyły w spotkaniu warsztatowym z Małgorzatą Flis - ilustratorką książek.



Uczestnicy spotkania z M. Flis
- fot. Emilia Kaźmierczak



Małgorzata Flis
- fot. Emilia Kaźmierczak

W jednym spotkaniu z Małgorzatą Flis uczestniczyli laureaci konkursu plastycznego. W drugim, które odbyło się tego dnia udział wzięli uczniowie klasy artystycznej ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Turku, której wychowawcą jest Grażyna Sujewicz. Ilustratorka za pomocą suchych pasteli rysowała stopniowo fragmenty różnych postaci na wielkiej kartce papieru umieszczonej na sztaludze, jednocześnie opowiadając ciekawostki z zakresu sztuk plastycznych lub historyjki, na podstawie których uczestnicy spotkania mieli odgadnąć, co za postać właśnie powstaje na kartce. Potem szansę na pokazanie swojego talentu dostali uczniowie. Od p. Małgorzaty otrzymali do wyboru kilka krótkich fragmentów tekstu, do dyspozycji kartki i kredki w celu wykonania ilustracji. Powstały prace, które bardzo się ilustratorce podobały. Niektóre, ku zadowoleniu ich autorów, p. Małgorzata krótko, lecz pozytywnie omówiła.

Małgorzata Flis studiowała na Wydziale Grafiki Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Malarstwa i rysunku uczyła się w pracowni Zbysława Maciejewskiego. Dyplom w Pracowni Książki uzyskała w 1985 r.

Uprawia malarstwo, pastele, grafikę projektową, tworzy ilustracje książkowe.

W 1990 r. uzyskała stypendium National Forum Foundation w Waszyngtonie jako grafik książkowy, związane z pobytem w USA i stażem w redakcjach czasopism oraz wydawnictwach.

Jako grafik-projektant pracuje w ramach swojej firmy PRACOWNIA GRAFIKI dla wielu wydawnictw i agencji reklamowych. Jej projekty charakteryzują się indywidualnym podejściem do każdego tematu, życiem wyszukanej gamy kolorystycznej oraz wykorzystywaniem umiejętności rysunkowych i malarskich w wielu rozmaitych technikach. Projektuje serie wydawnicze, okładki płytowe, kalendarze, plakaty i wizualizacje firm.

Od 1996 r. współpracuje z polskim oddziałem hiszpańskiej firmy MEDIASAT GROUP, obecnie MKROOM. Na zlecenie firmy projektowała liczne wydawnictwa książkowe i muzyczne dla wielu krajów Europy. W Polsce z jej projektów ukazały się m. in. serie książkowe i muzyczne dla wydawnictwa AGORA: WIELCY KOMPOZYTORZY, HISTORIA POWSZECHNA, LITERATURA XIX WIEKU, z ilustracjami do „Baśni” Andersena, WIELKIE OPERY. W Hiszpanii ukazała się seria bajek dziecięcych CUENTOS INFANTILES z jej ilustracjami.

Dla WYDAWNICTWA EUTERPE ilustruje i projektuje wydawnictwa muzyczne i podręczniki. Ilustruje książki dla dzieci dla WYDAWNICTWA LITERATURA.

Regularnie wystawia malarstwo i pastele w galeriach państwowych i prywatnych.

źródło: www.malgorzataflis.pl

13 maja

W czwartek w turkowskiej Bibliotece gościł Kazimierz Szymeczko - autor utworów dla dzieci i młodzieży. Podczas dwóch spotkań (dla przedszkolaków z Przedszkola nr 8 w Turku oraz dla uczniów ze Szkoły Podstawowej nr 5 w Turku) zabawiał uczestników opowiadając fragmenty napisanych przez siebie historyjek, jak również śpiewając piosenki z akopaniem gitary. Dzieciom bardzo się taka forma spotkania podobała. Na zakończenie obie grupy zrobiły sobie z autorem pamiątkowe zdjęcie. Niektórzy skorzystali z okazji, zdobywając w zakupionej książce jego autograf.



Kazimierz Szymeczko z uczestnikami spotkania w Turku
- fot. Emilia Kaźmierczak

Kazimierz Szymeczko - urodził się w Rudzie Śląskiej. Ukończył filologię polską na Uniwersytecie Śląskim. Od roku 1984 polonista w szkołach na terenie Rudy Śląskiej, Zabrze i Skoczowa (nauczyciel dyplomowany). Ukończył kurs kwalifikacyjny z zakresu bibliotekoznawstwa. W latach 2002 - 2004 był doradcą metodycznym ds. bibliotek szkolnych. Od ponad 10 lat - bibliotekarz.

Jest autorem bajek i opowiadań dla dzieci i młodzieży, a także wielu tekstów, które ukazały się w antologiach, podręcznikach i czasopismach. Pracował również przy reklamach radiowych.

Jest zdobywcą wyróżnienia w międzynarodowym konkursie literackim "Uwierz w siłę wyobraźni".

Jego hobby to dobra książka, bieganie po lesie, szachy, koszykówka i gry fabularne [RPG].

źródło: www.szymbeczek.pl

14 maja

Piątkowe późne popołudnie w Bibliotece upłynęło w miłej atmosferze spotkania z panią psycholog, a także autorką książek - Zuzanną Celmer. Zostało ono zorganizowane w ramach Programu "50+".

Uczestnicy z zainteresowaniem słuchali zaproszonego gościa, ponieważ tematyka, którą przedstawiła p. Zuzanna dotyczyła spraw życia codziennego, problemów, z którymi się borykamy czy też relacji międzyludzkich. Zagadnienia z życia wzięte, realne, omówione zarazem fachowo i przystępnym językiem spowodowały, że seniorzy chętnie nawiązali dyskusję, a dzięki niej uzyskali wiele cennych wskazówek mogących ułatwić ich życie.



Zuzanna Celmer

- fot. Emilia Kaźmierczak

Zuzanna Celmer - psycholog i licencjonowany psychoterapeuta. Od wielu lat prowadzi seminaria szkoleniowe dla firm na temat stresu, asertywności, komunikacji, procesów motywacyjnych, budowania związków, inteligencji emocjonalnej i inne. Jest licencjonowanym terapeutą małżeńskim, prowadzi terapię indywidualną, świadcząc pomoc w różnorodnych problemach życiowych. Prowadziła treningi interpersonalne w Polsce oraz dla psychologów i klientów ośrodków terapeutycznych w Rosji.

W minionych latach ukończyła wiele kursów, w tym trzyletnie studium podplomowe filozofii i etyki na UW oraz półtora roku studiów medycyny chińskiej, dwustopniowy kurs Programowania Neurolingwistycznego, zakończony amerykańskim certyfikatem (master), uprawniającym do stosowania tej metody w praktyce terapeutycznej.

Uczęszczała także na studia gender na UW, gdzie była również wykładowcą. Ostatnio ukończyła rok studiów psychologii zorientowanej na Proces.

Odbyła wiele staży zawodowych: dwumiesięczny w USA na zaproszenie Departamentu Stanu, w Finlandii, Szwecji, Francji i wielokrotne szkolenia w byłej Czechosłowacji z zakresu psychoterapii, w tym trzy-stopniowy kurs hipnozy.

Od kilku lat jest zapraszana z wykładami i warsztatami dla studentów do różnych uczelni w kraju.

Prowadziła badania nad sytuacją gospodarstw domowych w Polsce. Badanie to zostało powtórzone w kilka lat później, dając materiał do napisania książki.

Jest autorką dziesięciu książek o tematyce małżeńskiej, społecznej i rodzinnej, z których trzy zostały przetłumaczone na języki obce. Od lat współpracuje z różnymi czasopismami, także z radiem i telewizją.

źródło: www.psychologia.net.pl

18 maja

Kolejne spotkanie z cyklu Programu "50+" znacznie różniło się od poprzedniego. Tematyka spotkania z panią psycholog należy do poważnych, czasami bardzo trudnych. Natomiast atmosfera spotkania panująca w dniu 18 maja była wręcz rozrywkowa. Gościem Biblioteki była Maria Czubaszek - pisarka, dziennikarka, satyryk. Kobieta skromna i miła, jednocześnie otwarta i z ogromnym poczuciem humoru. Potrafi godzinami rozbawiać publiczność anegdotkami i ploteczkami z życia znanych postaci telewizyjnych, i nie tylko. Jej charakterystyczny głos i specyficzny sposób opowiadania sprawia, że można słuchać jej bez końca. Dowodem na to, że potrafi długo i bez przerwy mówić oraz, że publiczność dobrze się przy tym bawi, niech będzie fakt, że spotkanie trwało o wiele dłużej niż zwykle. Zdanie zaczynające się od słów "A tak już na zakończenie ..." p. Maria wypowiedziała z pewnością kilka razy.

Emilia Kaźmierczak



Maria Czubaszek
- fot. Anita Nawrot

Maria Czubaszek (właściwie Alicja Baczyńska) - polska poetka, pisarka i satyryk, autorka tekstów piosenek, także scenarzystka, felietonistka i dziennikarka. Nazwisko Czubaszek zachowała po swoim pierwszym mężu. Obecnie jest żoną muzyka jazzowego Wojciecha Karolaka.

Studiowała na Wydziale Dziennikarstwa, a także na Wydziale Filologii Angielskiej Uniwersytetu Warszawskiego.

20 maja 2009 r. z rąk Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego odebrała Złoty Medal "Zasłużony Kulturze Gloria Artis".

Pracę w radiu rozpoczęła w roku 1960, gdzie zadebiutowała jako autorka tekstów reklamowych sloganem "Jeśli chcesz mieć radio, to sobie kup". W 1966 r. związała się z Programem III Polskiego Radia.

W 1980 r. ukazał się zbiór tekstów pisanych przez Marię Czubaszek dla radia, telewizji i "Szpilek" pod tytułem *Na wyspach Hula-Gula*.

Piosenki z jej tekstami można usłyszeć w wykonaniu takich artystów, jak np.: Alibabki, Ewa Bem, Katarzyna Cerekwicka, Grzegorz Markowski, Krystyna Prońko, Ryszard Rynkowski, *Trubadurzy*, VOX.

Maria Czubaszek zajmowała się też twórczością dla telewizji. Napisała dialogi do takich filmów jak *Filip z konopi* i *Murmurando*, a do serialu *Lot 001* - scenariusz. W mniejszym stopniu współtworzyła też scenariusze do seriali *Psie serce* i *Na Wspólnej* oraz *BrzydUla*. W latach 2005 - 2010 była członkiem redakcji programu *HBO na stojaka*.

31 grudnia 2007 r. wystąpiła w specjalnym wydaniu programu *Szkoła kontaktowe - Sylwester ze Szkołą Kontaktowym*. 19 maja 2009 r. była gościem programu *Kuby Wojewódzkiego*. Od 2010 występuje w improwizowanym serialu *Spadkobiercy*. Od września 2008 prowadzi program internetowy *Magia Magla* - przegląd prasy kolorowej w portalu kultura.wp.pl.

Uśmiechnij się!

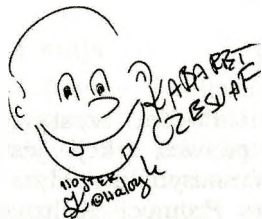
Dzień Dziecka w Miejskiej i Powiatowej Bibliotece Publicznej w Turku był nietypowy i jednocześnie bardzo emocjonujący, a to za sprawą wystawy i towarzyszącej jej akcji "Uśmiechnij się!". Akcja polega na zbieraniu autografów - uśmiechów od znanych i cenionych osób, nie tylko polskiego, ale również zagranicznego pochodzenia, które w formie wystawy podróżują po całym świecie. Jej zbiory obejmują "uśmiechnięte autografy" artystów (plastyków, muzyków, aktorów), filmowców, polityków, celebrytów, sportowców, głów państw, duchownych itd.

Organizatorem wystawy i pomysłodawcą akcji jest Marek Wysoczyński - dyrektor Biura Promocji Kultury w Gdańsku, który pierwszy autograf, od Kaliny Jędrusik, zdobył w 1980 r. Zbierał autografy z zamiarem dzielenia się własną "radością obcowania z ulotną pamiątką kontaktu z osobowościami".

W 1997 r. po pierwszej wystawie "1000 autografów na 1000 - lecie miasta Gdańska" utwierdził się w tym przekonaniu i wtedy też wpadł na pomysł zbierania autografów z uśmiechami, które mógłby pokazywać



Otwarcie wystawy "Uśmiechów" w siedzibie MiPBP w Turku
- fot. Anita Nawrot



chorym dzieciom przebywającym w szpitalach. Pierwszy uśmiech, specjalnie do galerii "Uśmiechnij się", narysował znany polski reżyser Andrzej Wajda. Obecnie kolekcja ta liczy już ok. 5 tys. "uśmiechniętych autografów". Uśmiechy stanowią ważny element całego projektu, będąc formą pomocy psychologicznej dla dzieci w szpitalach, domach dziecka czy też w przedszkolach integracyjnych. Wizyta w każdym z wymienionych miejsc jest połączona z warsztatami, podczas których dzieci także rysują uśmiechy. *Bo uśmiech uczy, leczy i zmienia na dobre (...) nasze życie i wizerunek naszego świata.* Oprócz wielu miejsc w Polsce, takie warsztaty odbyły się już w Meksyku, Macedonii, Iranie, Czechach, Francji, Egipcie i we Włoszech.

Uśmiechy narysowane i zebrane w jednej placówce, jadą do kolejnej. Dzięki tym podróżom po świecie, stają się również formą promocji Polski jako kraju uśmiechniętego oraz formą współpracy międzynarodowej. Tak powstaje, niespotykane nigdzie indziej, Światowe Archiwum Uśmiechu.

Od 1 czerwca wystawa gościła w Turku. W dniu otwarcia warsztaty z uśmiechem odbyły się na Oddziale Dziecięcym turkowskiego szpitala, gdzie znajdowała się część Wystawy Uśmiechów. Warsztaty prowadził Marek Wysoczyński, któremu towarzyszyła Dobra Wróżka. W tę postać wcieliła się Wioletta Piasecka, pisarka bajek dla dzieci z Elbląga. Zwykły dzień w szpitalu przeistoczył się w kolorowe i wesołe spotkanie. Każda z obecnych osób musiała narysować uśmiech: zarówno dzieci, ale także pani ordynator, i pani oddziałowa, i Wróżka, a nawet dyrektor szpitala Krzysztof Bestwina, który postanowił zobaczyć, jak przebiega spotkanie. "Wciągnięty" przez Wróżkę i p. Marka, pozostał do końca razem z dziećmi, świetnie się przy tym bawiąc. Po warsztatach dzieci otrzymały upominki od Biblioteki i od dyrektora Bestwiny, natomiast Oddział Dziecięcy wzbogacił się o dwie książeczki podarowane od Wróżki.

W siedzibie MiPBP miało miejsce oficjalne otwarcie wystawy z udziałem zaproszonych gości. Warto podkreślić, że wystawa w turkowskiej Bibliotece była premierą uśmiechów wykonanych przez pisarzy i poetów na książkach i czasopismach. Wśród prezentowanych auto-

grafów znalazły się m. in. podpisy Paulo Coelho, Güntera Grassa i Stefana Chwina, ale nie tylko. Obejrzeć można było również m. in. autografy: polityków (Władysława Bartoszewskiego, Donalda Tuska, Radosława Sikorskiego, Bronisława Komorowskiego, Janusza Palikota, Jerzego Buzka, Jarosława Wałęsy), pań prezydentowych Czech (Livii Klaus), Słowacji (Silvii Gasparovicovej) i Polski (Marii Kaczyńskiej), piosenkarzy (Garou, Ricky'ego Martina, Paula Anki, Gorana Bregovica, Justyny Steczkowskiej, Krzysztofa Krawczyka), aktorów (Jima Carrey'a, Lizy Minnelli, Jana Englerta), członków jury tegorocznego Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni, m. in. Alicji Bachledy - Curuś, a poza tym reżysera Andrzeja Wajdy i Królowej Jordanii.

Kolekcja ta została już wzbogacona o autografy - uśmiechy uczestników wystawy. Każdy z gości złożył swój uśmiechnięty podpis na przygotowanej planszy lub kartce, lokalni artyści i sportowcy na swoich dziełach, książkach, plakatach i zdjęciach. Dzieci ze szkół podstawowych nr 1 i 5 w Turku wykonały piękne, duże, oczywiście uśmiechnięte rysunki i rzeźby. Zbiór powiększyli również Czytelnicy Biblioteki, którzy mogli się przyłączyć do akcji "Uśmiechnij się!" poprzez narysowanie uśmiechu na specjalnie do tego celu przygotowanej planszy.

Wystawę można było oglądać do końca czerwca, a potem wszystkie turkowskie uśmiechy pojechały poprawiać humor dzieciom w Palestynie.

Emilia Kaźmierczak

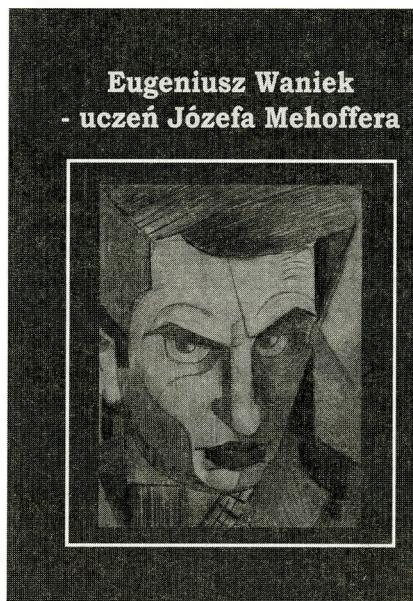


Marek Wysoczyński w towarzystwie (od lewej) Aldony Piwońskiej, Bartosza Stachowiaka i Wandy Grzeszkiewicz - fot. Anita Nawrot

Promocja książki „Eugeniusz Waniek - uczeń Józefa Mehoffera”

Staraniem Miejskiej i Powiatowej Biblioteki Publicznej w Turku ukazała się już 12 pozycja w serii „Bibliotheca Turcoviciana”. Książka jest zbiorem ukazującym całe zawodowe życie Eugeniusza Wanieka. Podzielona została na pięć części. W części pierwszej został zamieszczony tekst Marka Marko przybliżający sylwetkę artysty. Część druga to „Warianty stylu Eugeniusza Wanieka do roku 1939” autorstwa dr Anny Baranowej. W części trzeciej - „Malarstwo. Grafika. Rysunek.”- zamieszczono, zachowując układ chronologiczny, 35 prac artysty. Część czwarta, zatytułowana „Poezja. Malarstwo.”, to zestawienie wierszy autorstwa profesora Wanieka i obrazów, które starano się dobrać chronologicznie, bądź skomponować z treścią wierszy. Część ostatnia to „Listy”. Można w niej odnaleźć między innymi zeskanowane oryginały listów Józefa Mehoffera do Eugeniusza Wanieka, jakie przetrwały w rodzinnym archiwum.

Burmistrz Zdzisław Czapla pisząc o książce stwierdził: „Oddajemy w państwa ręce książkę, która jest świadectwem twórczego piękna i nieprzemijających wartości jakie niosą dzieła Eugeniusza Wanieka”.



Redaktor wydania:
Wanda Grzeszkiewicz

Wybór tekstów i prac:
Agata Koszczan, Marek Marko,
Małgorzata Przysiecka,
Marek Waniek

Wstęp:
Anna Baranowa, Marek Marko

Fotoreprodukcje prac:
Agata Koszczan, Tomasz Zapala

Skład i opracowanie redakcyjne:
Wanda Grzeszkiewicz,
Bartosz Stachowiak

Projekt okładki, redakcja techniczna
i obróbka zdjęć:
Anita Nawrot

Wydawca: MiPBP w Turku

Nr 12 serii "Bibliotheca Turcoviciana"

Uroczysta promocja książki odbyła się 2 czerwca 2010 r. w auli Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Turku. Moderatorem spotkania był Pan Mirosław Męcarski - przewodniczący Rady Programowej serii "Bibliotheca Turcoviana". Jako pierwsza głos zabrała dr Marta Smolińska-Byczuk z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Tytuł jej wykładu to: „Józef Mehoffer twórca sztuki monumentalnej”. Pani Marta swoją wypowiedź ilustrowała licznymi fotografiami dzieł Mistrza. Następnie poproszono Panią Marię Sokół-Augustyńską, konserwatora dzieł sztuki z Krakowa, o odczytanie wystąpienia dr Anny Baranowej z Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie na temat: „Warianty stylu Eugeniusza Wanieka do roku 1939”.



Marta Smolińska-Byczuk,
Maria Sokół-Augustyńska i Marek Marko
podczas promocji - fot. Anita Nawrot

Ostatni wykład, „Sylwetka Profesora Eugeniusza Wanieka”, wygłosił Pan Marek Marko - badacz rynku dzieł sztuki z Krakowa. Opowiadał m.in. o spotkaniu z Profesorem w jego domu. Mówił, jak wielkie wrażenie zrobił na nim. Pokazał Profesora Wanieka jako człowieka bardzo ciepłego i niezwykle urokliwego. Kończąc opowieść o Profesorze podziękował wszystkim osobom, które przyczyniły się do powstania książki oraz tym, którzy zechcieli zaprosić go do współpracy w budowaniu mehofferowskiego klimatu w Turku.

Podsumowaniem całego wieczoru był koncert fortepianowy w wykonaniu Przemysława Witka (Polska Akademia Gitary), który zaprezentował repertuar Fryderyka Chopina.

Anita Nawrot
Agnieszka Tomczyk



Goście obecni na uroczystej promocji książki
- fot. Anita Nawrot

VII edycja Turnieju Jednego Wiersza ph. „Barwy codzienności”

Turniej Jednego Wiersza to coroczna impreza Miejskiej i Powiatowej Biblioteki Publicznej w Turku, organizowana w ramach Dni Turku. Celem Turnieju jest stworzenie możliwości zaprezentowania tekstów poetyckich młodzieży piszącej do lat 18.

VII edycja Turnieju odbyła się 4 czerwca 2010 r. W Jury zasiedli: Artur Jurgawka - poeta z Turku i Kamila Neumann - pracownik Czytelni Książek i Czasopism Miejskiej i Powiatowej Biblioteki Publicznej w Turku.

Turniej przebiegał następująco:

- każdy uczestnik złożył 4 czerwca w godz. 11⁰⁰ - 14⁰⁰ jeden tekst poetycki, związany tematycznie z hasłem, w 3 egzemplarzach, opatrzony godłem;
- dodatkowo można było złożyć jeden wiersz poświęcony Józefowi Mehofferowi, pod hasłem „Turek w klimacie Mehoffera”;
- teksty przekazane zostały Komisji Konkursowej;
- rozpoczęcie Turnieju nastąpiło tego samego dnia o godz. 16⁰⁰: ogłoszono wyniki i oceniono prace konkursowe, wręczono nagrody, zaprezentowano nagrodzone wiersze.



Laureatki Turnieju wraz z członkami Komisji - Kamila Neumann i Arturem Jurgawką
- fot. Anita Nawrot

Nagrody książkowe przyznano następującym osobom:

W kategorii Młodzież Gimnazjalna:

I miejsce - Anna Majcherek,
Gimnazjum w Słodkowie

Wyróżnienie - Anna Pluta,
Gimnazjum w Słodkowie

W kategorii Młodzież Licealna:

I miejsce - Agnieszka Kubiś
Liceum Ogólnokształcące
w Turku

Wyróżnienie - Marta Perlińska,
Liceum Ogólnokształcące
w Turku.

Jury przyznało także **Nagrodę Specjalną** za wiersz poświęcony Józefowi Mehoferowi, którą otrzymała **Anna Majcherek** z Gimnazjum w Słodkowie.

Anita Nawrot

podróż życia

sensacja wpadła na mnie
coraz częściej spotykam
pantery i jaguary
z wytrzeszczonymi oczami
wszystkie miejsca na ławkach w parku
są zajęte
wszyscy wskazują inny kierunek
do tego samego miejsca
gdy osoby o azjatyckim wyglądzie
to jedno
gdy nie nadszedł czas
słonecznych wakacji
gdy na siłę szukam pociechy
to liczę wszystkie swoje pomyłki
i staję się zupełnie inna

Anna Majcherek

Ołówkiem

Pisząc wiersze ołówkiem
mniej boli gdy je skreślam.
Nie rozlewam wtedy
niebieskiej krwi na kartkę
nie wyznaczam ran
co się nie zagoją.

Gdy zmazuję ołówek
łatwiej sobie wmówić
że nigdy nic nie było.

Agnieszka Kubiś



rys. Kinga Majchrzak

* * *

przez życie prowadzi ich nienawiść
 ona zniszczyła ich uczucia
 zamieniając serca w twarde głąz
 teraz stoją osamotnieni na krawędzi życia
 ich krzykiem o pomoc jest rozpacz...
 lecz nikt nie słyszy wołania
 nikt nie jest w stanie udzielić im pomocy
 każda z prób kończy się ciosem
 wystarczy nienawiść która ich otacza
 czy jest już za późno
 czy na zawsze zostaną sami
 może ogień który w nich płonął
 jeszcze na dobre nie zgasł
 może jest jeszcze szansa ?

Anna Pluta

Miasto w klimacie Mehoffera

przechadzając się znów po ulicach
 teraz gdy mnie nikt już nie widzi
 słyszę szelest
 wiedzie mnie do parku
 noc rudych sów
 aleje wieją wiatrem strachu i grozy
 pohukiwanie i zgrzytanie zębów
 wypędzają
 trafiam do kościoła
 zawsze tam spławiam wszelakie myśli
 mój wzrok przywołał
 to co wyszło spod mojej ręki
 wracam do zamieszkałej od bardzo dawna
 wsi duchów
 odnajduję swoją mogiłę

Anna Majcherek



rys. ks. Krzysztof Niczpodziański

CZARNE WIEDZMY

Idą wiedźmy czarne wiedźmy pod obłokiem nieba
każda niesie kocioł wrzątku niesie kocioł chleba

gdy spotkają dobrą duszę nakarmią napoją
gdy kto w życiu więcej grzeszył serce wnet wykroją

potem idą w świat bez serca idą bez nadziei
i szukają drogi światła które ich odmieni

kiedy w gwiazdy patrzą nocą chcą jak one jaśnieć
bo poznali światy grozy - idą wszak przez baśnie

ni miłości ni zachwytu nie poznają nocą
a szukając tego szczęścia wielu mędrców złocą

kiedy staną kiedyś nowiem pod wrotami nieba
Piotr im powie że nie wejdą - do wiedźm iść im trzeba

to czy pójdą czy nie pójdą będzie rzeczą ciemną
ci co czekać będą dalej czekają daremno

a kto drogę wiedźm odnajdzie wśród wiatru śnieżnego
zaśnie niczym w zimnym lodzie lecz snu człowieczego

Marta Perlińska



Kinga Majchrzak

Życie Kulturalne Miasta

SLAM - otwarty konkurs słowa mówionego

Określenie "SLAM poetycki" brzmi tajemniczo, lecz po wyjaśnieniu okazuje się, że to niezwykle ciekawa forma konkursu poetyckiego. Polega on na prezentacji swojego utworu bez użycia jakichkolwiek rekwizytów i instrumentów w taki sposób, żeby spodobało się publiczności, bowiem to ona pełni rolę jury konkursu. Na bieżąco ocenia uczestników, wyrażając swoje wrażenia oklaskami bądź wygwizdaniem. Zwycięzca SLAMu otrzymuje nagrodę pieniężną.

SLAM, być może przez niektórych jeszcze mało znany, ma już ponad 20 - letnią tradycję. W 1984 r. Marc Kelly Smith, robotnik i poeta z Chicago, zorganizował serię odczytów poezji w klubie jazzowym. Chciał w ten sposób przywrócić zwykłym ludziom poezję, która uchodziła za zamkniętą w *hermetycznym świecie krytyków i teoretyków literatury*. Na bazie tych doświadczeń, w roku 1986 po raz pierwszy w historii, zorganizował SLAM poetycki. Konkurs szybko zyskał popular-

ność, do tego stopnia, że SLAM organizowany w Nowym Jorku stał się jedną z najbardziej prestiżowych imprez w Stanach Zjednoczonych, a w roku 1990 zostały przeprowadzone pierwsze ogólnokrajowe mistrzostwa w SLAMie.

W Polsce SLAM pojawił się po raz pierwszy w 2003 r., a od roku 2009 organizowany jest również w Turku przez Miejski Dom Kultury.

Dnia 19 maja 2010 r. odbyła się jego III edycja. Zgodnie z regulaminem uczestnicy zgłaszają się w dniu konkursu. Każdy powinien mieć przygotowany zestaw od 4 do 6 wierszy. Na zaprezentowanie każdego wykonawca ma do dyspozycji maksymalnie 2 minuty. Swoim wsparciem w konkursie służyła Ela Galoch - turkowska pisarka, natomiast Grzegorz Bruszewski "Estragon" - jeden z najpopularniejszych polskich slamerów, pełnił funkcję prowadzącego turkowskiego SLAM. Przed konkursem przeprowadził również warsztaty dla uczestników. Za

sprawą publiczności laureatka III SLAMu poetyckiego i zdobywczynią głównej nagrody została turkowska licealistka Anka Prokopowicz.

W tym miejscu warto wspomnieć o laureatach dwóch poprzednich edycji konkursu - Marzenie Mikołajczyk i Denisie Piekarskim. Oboje należą do grupy teatralnej o nazwie "Skradzione owoce Jogobelli", która działa przy MDK w Turku. Wspólnie z pozostałymi członkami grupy: Jędrkiem Kałużnym, Szymonem

Lodzińskim, Sebastianem Krawczykiem, Arnoldem Cytrowskim i Mateuszem Majtką, zdobyli Grand Prix Ogólnopolskiego Festiwalu Kabaretów Młodzieżowych, który odbył się 14 maja 2010 r. w Malborku. Zaprezentowali oryginalną, wymyśloną od początku do końca przez siebie, miniaturę sceniczną zatytułowaną "Dziady - reaktywacja".

Emilia Kaźmierczak

Opowieści do poduszki i kot myszołap

Relacja Artura Jurgawki z promocji książki ks. Krzysztofa Niespodziańskiego „Do poduszki”, która odbyła się w Klubie Stowarzyszenia „Przystań” 12 czerwca 2010 r.

Ks. Krzysztofa Niespodziańskiego znałem dotychczas jako grafika i ilustratora książek. To dzięki niemu kilka z wydanych w moim mieście tomików poezji zyskało taką doskonałą oprawę. Tym razem ks. Krzysztof, człowiek wielu artystycznych talentów, zaprezentował się jako autor własnej książki. Jak sam mówi - z lenistwa nigdy nie chce mu się wcześniej przygotowywać kazań, wobec czego najczęściej

improwizuje, ilustrując Słowo Boże przykładami jakie spontanicznie mu się nasuną. W takich chwilach przypominają mu się wydarzenia z własnego życia, o których zdawałoby się już nie pamięta. Tomik „Do poduszki” to zbiór właśnie takich historyjek, lekkich, krótkich, odpowiednich do poczytania przed snem, a skłaniających do refleksji - jeśli ktoś oczywiście chce.

Książkę zilustrował oczywiście sam - oryginalną techniką malowania na starym, pożółkłym i przetartym płótnie. Sepia, postrzępione brzoża, niewielkie grafiki umieszczone na czarnym tle - robiły wrażenie, tworząc jednocześnie klimat starożytności i wrażenie przytulności.

Dwugodzinna impreza minęła jak z bicza strzelił - wyobrażacie sobie siedzieć tyle czasu na gędzeniu o literaturze i nie zauważyć mijającego czasu? To tylko w „Przystani” jest możliwe.

Podczas spotkania ks. Krzysztof opowiadał wiele z książkowych historii, między innymi o kocie. To ważne, że o kocie. Koty zdominowały całe spotkanie, nie tylko służąc jako przykład teologiczny, ale skłaniając panią prezes Stowarzyszenia do opowie-

zenia historii kota, który od niedawna zamieszkał w klubie „Przystani”.

Ks. Krzysztof przeczytał również jedną z historii, która dzieje się w Turku, jego rodzinnym mieście.

W planach są kolejne tomy minipowiazań.

Po oficjalnym zakończeniu większość uczestników pozostała, żeby jeszcze porozmawiać o sztuce i działalności Stowarzyszenia. Najwytrwali, w tym ja, rozmawiali jeszcze przez dobre trzy godziny i w rezultacie podwoje „Przystani” pani prezes zamknęła dopiero przed północą.

Artur Jurgawka

<http://my.opera.com/Jurgi/blog/>

Trzynasty „Klaps”, płonąca żyrafa i turkowski dukat....

W kwietniu w Kinie „Tur” odbył się, zorganizowany przez Miejski Dom Kultury, XIII Przegląd Studenckich Etiud Filmowych „KLAPS 2010”. Patronat merytoryczny nad

Konkursem objęła Państwo-wa Wyższa Szkoła Filmowa, Telewizyjna i Teatralna im. L. Schillera w Łodzi. 24 etiudy, zrealizowane przez studentów szkoły filmowej, oceniało

Jury w składzie: Zygmunt Machwitz - wykładowca Łódzkiej Szkoły Filmowej, Anna Mękarska - polonistka z turkowskiego LO oraz Andrzej Moś - absolwent wydziału operatorskiego łódzkiej filmówki. Grand Prix Przeglądu otrzymał, zrealizowany przez Balbinę Bruszewską, film animowany pt. „Miasto płynie”. Laureatka nie kryła zaskoczenia, bowiem - jak sama stwierdziła - rzadko w konkursach, w których rywalizują ze sobą filmy fabularne, fabuły dokumentalne oraz animacje, wygrywają właśnie te ostatnie. Poza Grand Prix przyznano również dwie równorzędne nagrody specjalne: za reżyserię filmu fabularnego „Darek” nagrodę otrzymał Jonas M. Gulbrandsen z Norwegii, natomiast za reżyserię dokumentu „Koluszki blues” Bartosz Wyrwas. Nagrodę publiczności zdobył Grzegorz Krawiec za film „Wycinanka”. Imprezie towarzyszył pokaz specjalny najlepszych amatorskich filmów polskich i zagranicznych, prezentowanych na festiwalach filmowych. Miłośnicy sztuki filmowej spotkali się również z prof. Jerzym Woź-

niakiem - operatorem, reżyserem i realizatorem telewizyjnym, reżyserem teatralnym i pedagogiem.

W dniu 3 maja Miejski Dom Kultury zaprosił na zorganizowaną już po raz osiemnasty TURKOSTRADE, czyli Turkowskie Prezentacje Teatrów Ulicznych. Tradycyjnie już imprezę rozpoczęła parada ulicami miasta. W barwnym pochodzie chętnie uczestniczyli jego mieszkańcy. Organizatorzy nie zawiedli uczestników - czekały na nich liczne atrakcje. Można było zobaczyć m.in. Trupę Cyrkową z Wrocławia, która wręcz emanowała radością, nawiązując niezwykle żywą i spontaniczną więź z najmłodszymi widzami. Po raz kolejny pojawił się w Turku Teatr „Pinezka” z Gdańska, tym razem prezentując przedstawienie „Wielkoludki”. „Pinezka” to zawsze nagradzani gromkimi bravami mistrzowie improwizacji z publicznością. Zaprezentowali się również Teatr Stacja Szamocin oraz Krzysztof Falkowski ze swoim „Falkshow”. Na zakończenie obejrzać można



Laureaci KLAPsa - fot. Andrzej Marzuchowski

było „Trzy życia Salvadora Dalego” w wykonaniu Grupy Plastycznej „Pławna 9” z Lubomierza. Widzowie mogli zobaczyć najbardziej znane elementy sztuki Dalego - kobieta z szufladami czy płonąca ży-

rafa wywołały ogromny aplauz publiczności.

Uczestnicy TURKOSTRADY mieli również możliwość zapoznać się z tajnikami charakterystyki filmowej, teatralnej czy perukarstwa.



TURKOSTRADA - fot. Marcin Derucki

Do wpisanych na stałe w turkowski kalendarz imprez należą też Święto Ulicy Kaliskiej oraz Dni Turku. Świętowanie na Kaliskiej odbyło się w tym roku już po raz jedenasty, w ostatnią niedzielę maja. Impreza najstarszej ulicy miasta, organizowana przez Starostwo Powiatowe, cieszyła się dużym zainteresowaniem. Organizatorzy przygotowali mnóstwo atrakcji, wśród których każdy mógł znaleźć coś dla siebie. Tradycyjnie swoją twórczość prezentowali lokalni artyści, swoje stoiska miały także instytucje kultury, m.in. Miejska i Powiatowa Biblioteka Publiczna oraz Muzeum Rzemiosła Tkackiego. Można było posłuchać różnego typu muzyki czy obejrzeć wystawę prac artystów plastyków z powiatu tureckiego.

Niezwykłe wiele atrakcji przygotowali Organizatorzy dla uczestników tegorocznych Dni Turku. Obchody święta miasta rozpoczęto już 2 czerwca promocją kolejnej książki serii Bibliotheca Turcoviana „Eugeniusz Waniek - uczeń Józefa Mehoffera”. Również miłośnicy poezji mogli znaleźć

coś dla siebie - 4 czerwca w Miejskiej i Powiatowej Bibliotece Publicznej odbył się Turniej Jednego Wiersza (o tych imprezach szerzej pisaliśmy w dziale „Z Życia Biblioteki”). Imprezy plenerowe zaplanowano, jak co roku, na weekend (5-6 czerwca). Publiczność mogła posłuchać koncertów młodych wokalistów i zespołów z Turku oraz partnerskiego miasta Uniejów. Na scenie pojawiły się również gwiazdy polskiej muzyki: Mrozu, Kasia Kowalska i Doda. Pracownicy Muzeum Rzemiosła Tkackiego tradycyjnie już poprowadzili warsztaty rękodzieła artystycznego. Na stoisku MiPBP można było zakupić wydane do tej pory książki, również - mającą kilka dni wcześniej promocję - książkę o Eugeniuszu Wanieku. Na uwagę zasługuje premiera turkowskiego Dukata Miejskiego, wydanego dla uczczenia postaci Józefa Mehoffera. Dukat posiada niezwykły nominal 6 Mehofferów. Na jego awersie znajduje się wizerunek Mistrza siedzącego na miejskiej ławeczce,



Kasia Kowalska z Emilią Kaźmierczak i Anitą Nawrot, pracownikami MiPBP w Turku - fot. Radosław Nawrot

rewers zaś przedstawia jeden z witraży Kościoła p.w. NSPJ w Turku autorstwa Józefa Me-

hoffera, jak również hasło, które promuje miasto: „Turek - miasto w klimacie Mehofferera”.

Agnieszka Tomczyk



Dukat Miasta Turku "6 Mehofferów" - źródło: www.miastoturek.pl

Z Szuflady Młodych Twórców

„Wyklęte opowiadanie”

Czuł w swoim ciele coś jakby prąd. Dziwne ciepło powstałe nie wiadomo gdzie, emanowało przez wszystkie struktury. Nogi dygotały lekko jakby chciały za chwilę zważyć niebywałą konstrukcję człowieczeństwa. Nie tylko one. Głowa również czuła się niestabilna na bladym karku. Myśli buzowały w otchłani krwiobiegu, nie dając odpocząć. Zalewały powieki, które już i tak same straszliwie ciążyły.

Była późna jesień. W powietrzu unosił się łagodzący zapach siarki. Drzewa znów zieleńły się intensywnie zgnilizną. Pąki wypuszczały szarokolorowe kwiaty. Z pomiędzy nich wylatywały owady, podobne do tych z czasów dżumy. Tak jak kiedyś zaraza tak teraz coś nowego złościło się między ich skrzydłami. Owe coś mieniło się i błyszczało swoją sztucznością. Spadało w ręce tylko tych, którzy mieli pod dostatkiem pychy.

W swoim dziele nie traciły czasu. Nie mogły go tracić, bo przecież mógł pojawić się ktoś, kto zburzy ten idealnie uporządkowany nieład.

Całe pędy roślin pokryte były pyłem o wszystkich odcieniach czerni. Zespolone w różnicowaną masę wżerały się głęboko w oczy, aby mózgi patrzących upodobnić do otaczającego krajobrazu. Ich odraza budziła jak najwięcej przyjemnych wrażeń. Dlatego piękny był ten świat, gdy patrzyło się przez klapki na oczach.

Tymczasem on szedł powoli zaśnieżonym chodnikiem. Z oczu płynęła półprzezroczysta krew. Nie, nie uderzyli go. Płynęła sama, nie dająca się powstrzymać, sklejjąc już i tak poplątane włosy. Czerwieniła oczy, mimo, że próbował ją powstrzymać. „Przecież płacz to oznaka słabości” - myślał kiedyś. Teraz nie był tego pewien. Tak naprawdę nie zależało mu na tym, by ją tamować. Jednak ta krew nie płynęła z powodu bólu. Jej źródło powstania było dużo głębsze. Wypływało gdzieś zza skał serca, drażyło umysł, by w efekcie zasrebrzyć powieki. Swoim blaskiem przemawiało tylko do tych, którzy potrafili je czytać. A przecież mówiło tak

prostym językiem.

Bo tak jak żołnierz wraca naznaczony czerwoną strugą zwycięsko z pola bitwy, tak on wracał teraz wśród liści, pożegnawszy ludzi, którzy ludzkością gardzą, nie gardząc sobą.

Z mózgu wywiercały się wspomnienia ostatnich chwil, by znów tam powrócić. „Jak można być człowiekiem? I że ty nawet się tego nie wstydzisz” - słyszał na nowo słowa człowieka. Lecz kim miał być innym? Istotą w zawieszeniu, bez kropli istnienia? Płataniną myśli, w której brak myślenia? Urodził się człowiekiem i pragnął pozostać człowiekiem. Aż do śmierci. A i po niej egzystować jako człowiek. Czyż mogłoby być inaczej?

„- A wy? Wstydzicie się bycia ludźmi?

- Jasne, że nie. Bycie człowiekiem jest niebywałym zaszczytem, ale za to bycie Człowiekiem to coś, za co powinno się palić na stosach”.

Czy można zrozumieć takie słowa? Czy istnieje możliwość w niemożliwości? Może dlatego jest inny, bo nie umie pojąć rzeczy tak niedających się pojąć?

I pierwszy komplement - „Idź stąd”. No, bo przecież powołaniem człowieka jest iść. Iść, ale przede wszystkim dojść. TAM gdzie liście fruwają w całym innej stronie. Gdzie płynie wiatr. Gdzie są ludzie...

Przymknął oczy. Zobaczył swój strach. Jednego z największych ciemniejszych ludzi. „Mówią, że człowiek najbardziej boi się nieznanego. Boi się, gdy nie wie, co go może spotkać. Spotkać od ludzi... Tylko tego mogę się bać” - wiedział to. Lecz nieuzasadniona niepewność obejmowała go całego. Zaczynała od mrowienia w poduszeczkach palców, by zawładnąć stawami. Wnikała w naczynia, które stawały się coraz szersze. Czy to ona je rozrywała? Miała coraz więcej siły, wziętej ze zdobytych serc. Wprawiała każdą cząsteczkę w najpierw lekkie, później coraz silniejsze drżenie. Była jak zimny wiatr. Tak samo przytulała, dając poczucie stałej opieki.

Nie uderzyli go. Nie uderzyli jego ciała, choć pastwili się nad duszą jak żarłoczne bestie, nieznające umiaru. Ranili serce, naznaczali je słowem, którego nie było.

Lecz najważniejsze, że prócz płynącej, błękitnej krwi, nie zmieniło się nic. Wciąż był

CZŁOWIEKIEM.

Agnieszka Kubiś

Spojrzenia

Słów kilka o *Małych listach* Sławomira Mrożka

Trudno by było chyba znaleźć Polaka, który nie słyszałby o Sławomirze Mrożku. Już w gimnazjum omawiane są jego humorystyczne opowiadania. Każdy kojarzy, iż jest to twórca o indywidualnym, charakterystycznym dowcipie. Lecz podsumowanie twórczości Mrożka jednym zdaniem byłoby, co najmniej nietaktem. Tym bardziej, że jest to prozaik bardzo oryginalny oraz gustujący w różnorodnych sposobach przedstawienia.

Jedną z charakterystycznych książek jest zbiór felietonów pisanych w latach 1974-1982. Publikowane początkowo w miesięczniku „Dialog”, w 2000 r. wydane w zbiorze „Małe listy”.

Już samo określenie, o czym pisze Mroźek jest skomplikowane i rozwlekłe. Można by stwierdzić, iż pisze on niemal o wszystkim i o wszystkich. Nie stosuje tu jednak przesadnych uogólnień. Autor felietonów porusza istotne dla każdego czasu i każdej kultury tematy, nie stroniąc również od tych trudnych. W tekstach pojawiają się często wątki filozoficzne czy egzystencjalne. Autor nie boi się wprost mówić o historii,

choć porusza jej aspekty również w formie aluzji do wybranych wydarzeń.

Często mówi o samym teatrze. Nie jest to rzeczą dziwną - jest przecież dramatopisarzem. Nie pomija Szekspirowskiej koncepcji życia-teatru, gdzie ludzie zajmują miejsce aktorów. Pretekstem staje się tu przygotowanie do przyszłych życiowych ról.

Mroźek jest twórcą odważnym. Nie cofa się przed wyśmianiem ludzkich zachowań. Piętnuje niewiedzę i głupotę. Mówiąc o codziennych, nieco dziwnych sytuacjach, w których brał udział, szydzi z postaw, z którymi się zetknął. Nie zostawia suchej nitki na wszelakich teoriach i zapatrywaniach na świat. Nie oszczędza nawet starszego pokolenia czy wielkich tego świata. Przed czujnym Mroźkowym okiem nie uchwa się żadna hipokryzja, a szczególnie wyśmiany zostaje fałszywy eufemizm. W swoich wywodach nie używa on jednak żadnych ostrotrych czy gorzkich słów. Swoją krytykę ukrywa pośród zabawnych stwierdzeń, w których niejednokrotnie zawiera się głęboka ironia. Nie jest to

jednak krytyka pusta. Nie ocenia tylko powierzchowności, a wnikliwie analizuje ludzkie zachowania, w satyryczny sposób dając tym absurdalnym racje bytu. Z różnych stron rozpatruje ludzką psychikę. Dąży do odsłonięcia prawdziwego oblicza człowieka.

Ani przez moment nie zachowuje się jak wyniosły mędrzec, uważający, iż prawione nauki go nie dotyczą. Być może wyjątkowość jego twórczości wynika właśnie z tego, iż w krzywym zwierciadle groteski autor stawia również siebie. Wspomina o swojej młodości, przygodach, przemyśleniach, ale nigdy nie przytłacza czytelnika i nie zasłania obrazu sobą. Niejednokrotnie mówiąc o swoich doświadczeniach i doznaniach ukrywa swoją twarz za tekstem.

„Małe listy” niejednokrotnie są również swoistym pretekstem do zastanowienia się nad swoją przyszłością. Pretekstem do tego staje się obserwacja życia ludzi starszych. Obserwując „małe muzeum” Madame C. przede wszystkim sobie stawia retoryczne pytania na temat dalszego życia.

Mrożek nigdy nie przemawia jednym, monotonnym głosem. Sposoby, jakich używa, by wyrazić swoje myśli również są wielorakie. Choć jego teksty niejednokrotnie są poważne i poruszają tematy problematyczne, nawet gdy

z pozoru się takie nie wydają, nie wprowadzają czytelnika w zagubienie. Jednym z powodów takiego stanu rzeczy jest rozpoczynanie przez Mrożka kolejnych felietonów prostymi, czasem nawet wydawałoby się banalnymi sprostaczeniami. Płynne przejście do głębokich refleksji ułatwia zrozumienie tematu, jak i punktu widzenia autora tekstu.

Można by również uważać, że żadne zasady tego twórcy nie obowiązują. Gdy we wzniósł i patetyczny sposób opowiada o zwykłych czy wręcz banalnych rzeczach lub sytuacjach, nietrudno dostrzec groteskę. Rozpatrywanie drobnych spraw w wyższych kategoriach świadczy o złamaniu zasady decorum. W tekstach dostrzega się niejednokrotnie pewną parodię eposu, będącą wyśmianiem wzniosłości stylu. Lecz gdyby chodziło tu tylko o pusty śmiech, na pewno nie byłby to Mrożek. Nietrudno dostrzec, iż skutkiem tego zabiegu jest nadanie opowiadaniu indywidualnego charakteru.

Mrożkowej kpinie nie mają prawa ująć nawet mistyczne doznania. Jednocześnie jej wyjątkowość polega na tym, iż nikt nie zostaje tu urażony. Żadne wyznanie nie jest w żaden sposób naruszone czy choćby poddane w wątpliwość. Istnieje tu

pewna, ale pod żadnym pozorem nieprzesadzona, subtelność.

Swoje teksty Mrozek niekiedy zaczyna od własnej osoby. Mówi zarówno o zdarzeniach, w których brał udział jak i śmiesznych życiowych sytuacjach, jakie mu się przytrafiły. Niejednokrotnie sam staje się ofiarą otaczającego absurdu i paradoksów sytuacji. Wyłania się tutaj również rola twórcy. Wyjątkowa u tego prozaika jest umiejętność śmiania się z samego siebie. Otwarcie kpi z siebie. Nie strasza mu nawet autoironia. Świadczy to o dużym dystansie Mrożka do siebie.

Niejednokrotnie jednak Mrozek nie mówi całkowicie wprost. Często stosuje zabieg chowania się za własnymi tekstami, nie ujawniania się.

Autorowi felietonów zdarza się w swoich wywodach dochodzić do zaskakujących, często wręcz paradoksalnych puent, jak ta, gdy stwierdza, iż lepiej nie myśleć w towarzystwie.

To co szczególnie urzeka w Mrożkowych tekstach, to niewątpliwa umiejętność nadawania tekstom jednoczesnej powagi, refleksji, ale także komizmu. Obok słów wymagających prawdziwego skupienia stawiane są te, które wprawiają w inteligentny śmiech.

Co sprawia jednak, iż teksty Mrożka są takie humorystyczne? Jest tego cała arteria, której wyliczenie wyma-

gałoby odrębnego, rozbudowanego referatu. Ironia czy satyra, to tu mocne uproszczenie.

Język „Małych listów” jest bardzo bogaty. W tekstach pojawiają się celowo użyte tautologizmy. Nie brakuje rozbudowanych aluzji, jak chociażby kościelna stylizacja, przypominająca słowa księdza czy modlitwy. Pojawia się stylizacja bajkowa niczym dla dziecka, ale również ironiczna, przypominająca referat naukowy.

Niekiedy czytelnik może mieć wrażenie, iż przemawia do niego starszy, doświadczony człowiek, który wszystko już przeżył i przygotowuje się do kresu. Warto tu wtrącić, iż teksty powstawały, gdy Mrozek miał nieco ponad 45 lat! Ten zabieg nie pojawia się tu jednak przypadkowo. Autor nie lubi przedstawiać się tylko w jednym ubraniu. Jego domeną jest zaskakiwanie różnorodnością kreacji swojej osoby. Warto jednak zaznaczyć, że żadna z nich nie jest sztuczna czy wymuszona. Każda wynika z indywidualnego charakteru Mrożka.

W omawianych felietonach nie brakuje również alegorii, jak chociażby ta obrazująca historię człowieka w symbolice rury. Mrozek stosuje neologizmy frazeologiczne, celowo przekręcając znane wypowiedzi np. tworząc zdanie „dowcipny lub

giń”. Nie stroni również od, jakby się mogło wydawać, mniej wyszukanych środków. Zdarza się, iż celowo używa kolokwializmów - nie zawsze poprawnych językowo. Stosuje jednak również zabiegi odwrotne - ubierając wulgarność w teatralne czy filmowe słownictwo.

Szczególnego charakteru „Małym listom” nadają rysunki Mrożka. Tworzą one z tytułami felietonów spójną, zgraną całość. Wywołują spontaniczny śmiech, ale również poruszają swoją głębią.

Przemawiają prostymi oraz uniwersalnymi symbolami, których odczytanie nie jest dla nikogo problemem. Tworzą wręcz pewną osobistą więź z czytelnikiem, idealnie wyrażając ludzkie uczucia, strachy, bóle.

Tak konstruowane dzieło Mrożka łączy jednocześnie nieznoszącą sprzeciwu szyderczą krytykę i niepowtarzalny dowcip. Najprawdopodobniej to właśnie tutaj zawiera się wyjątkowość i ponadczasowość twórczości tego prozaika. Zgrabne spleatanie powagi i refleksji z wywołującą gromki śmiech konstrukcją to zaleta, którą niewielu współczesnych twórców potrafi wykorzystać. Nie dziwi więc szczególna pozycja tego artysty w polskiej literaturze.

Agnieszka Kubiś

Kronika Kulturalna

Miejska i Powiatowa Biblioteka

Publiczna:

21 kwietnia - Spotkanie autorskie z Ewą Chotomską (Ciotka Klotka z Tik-Taka);

21 kwietnia - Spotkanie autorskie z pisarką Ewą Nowak;

22 kwietnia - Spotkanie autorskie z pisarką Joanną Fabicką;

23 kwietnia - Spotkanie autorskie z pisarzem Marcinem Palaszem;

23 kwietnia - XI Biesiada Poetycka Turek'2010;

29 kwietnia - Finał XII Powiatowego Konkursu Czytelniczego ph. „Wybieramy Mistrza Pięknego Czytania”;

11 maja - Rozstrzygnięcie Powiatowego Konkursu Plastycznego ph. „Powiatowa Mapa Podań i Legend”;

11 maja - Spotkania autorskie z ilustratorką Małgorzatą Flis;

13 maja - Spotkania autorskie z pisarzem Kazimierzem Szumiecckim;

14 maja - Spotkanie autorskie z Zuzanną Celmer;

18 maja - Spotkanie autorskie

z publicystką Marią Czubaszek;

1 czerwca - Akcja „Uśmiechnij się”;

2 czerwca - Promocja książki „Eugeniusz Waniek - uczeń Józefa Mehoffera”;

4 czerwca - VII Turniej Jednego Wiersza.

Miejski Dom Kultury:

19-20 kwietnia - XIII Przegląd Studenckich Etiud Filmowych „KLAPS 2010”;

3 maja - XVIII Turkowskie Prezentacje

Teatrów Ulicznych „TURKOSTRADA”;

19 maja - III SLAM POETYCKI - otwarty konkurs słowa mówionego;

27 maja - Dzień Animatora i Pracownika Kultury.

Stowarzyszenie „Przystań”:

12 czerwca - Promocja książki ks. Krzysztofa Niespodziańskiego „Do poduszki”.

Pozostałe:

30 maja - Święto ulicy Kaliskiej;

2-6 maja - Dni Turku.



rys. Kinga Majchrzak

W następnym numerze:

**„Eugeniusz Waniek ...” w Krakowie - relacja
z promocji książki**

**„Sztuka Na Ulicy” - artykuł dotyczący
corocznej imprezy Miejskiego Domu Kultury**

**Problem wielokrotnie poruszany czy temat
tabu? - o „Gnoju” Wojciecha Kuczoka pisze
Agnieszka Kubiś**

oraz wiele innych

Redakcja:

Redaktorzy naczelni: Emilia Kaźmierczak, Agnieszka Tomczyk

Redakcja techniczna: Anita Nawrot

Autorzy numeru: Wanda Grzeszkiewicz, Artur Jurgawka, Emilia Kaźmierczak,
Agnieszka Kubiś, Anita Nawrot, Agnieszka Tomczyk

Kontakt:

„Włóczypióro”

Miejska i Powiatowa Biblioteka Publiczna w Turku

ul. Dworcowa 5

62-700 Turek

tel. 63 278 51 34

e-mail: Emilia Kaźmierczak czyt.dla.dzieci@mipbp.turek.net.pl

Agnieszka Tomczyk czyt.dla.doroslych@mipbp.turek.net.pl

Informacje:

Wydawca: Miejska i Powiatowa Biblioteka Publiczna im. Włodzimierza Pietrzaka
W Turku

Druk: Spółdzielnia Usług Poligraficznych w Turku

Nakład: 300 egz.